Rok XIII

Nr. 253

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem	8,73 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Czwartek Dzień Saduszny, Jerzego | piątek † Huberta b. w., Sylwji M

CHOJNICE, piątek dnia 3 listopada 193 r

Słońca wschód 6,33 zachód 16,07
Księżyca wschód 16,2 zachód 8,33

Obrońcom Lwowa

Lwów, 2, 11. W 15-tą rocznicę rozpoczęcia walk w obronie Lwowa, polska młodzież akademicka zorganizowała uroczysty pochód na cmentarz Obrońców, gdzie wygłoszono szereg przemówień.

—o—

Zaprzeczenie

Londyn, 2. 11. „Daily Mail" donosił że król Karol rumuński w czasie wczorajszego spotkania z królem Borysem bułgarskim omawiał plan swego małżeństwa z siostrą króla Borysa, księżniczką Eudoksją, Król Karol liczy lat 40, księżniczka Eudoksja lat 35.

Wczoraj wieczorem radjo polskie zaprzeczyło tej wiadomości.

—o—

Ładna waga

Warszawa, 2. 11. Nr. 84 „Dziennika Ustaw" z dnia 29 października, który zawiera 23 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej waży bezmała 1 funt, dokładnie 30 gramów.

—o—

Polska - Niemcy

Warszawa, 2. 11. W dniu 31 z. m. nastąpiła między Polską i Niemcami wymiana not w sprawie przedłużenia do dnia 15-go listopada rb. działania tymczasowego porozumienia gospodarczego polsko - niemieckiego z dnia 14 października rb. którego mocą Polska zobowiązuje się stosować drugą kolumnę taryfy celnej, zamiast trzeciej do towarów niemieckich, z wyjątkiem towarów objętych cłami maksymalnemi, oraz z wyjątkiem tych towarów, które swego czasu objęte zostały specjalnemi zakazami, wydanemi przeciwko towarom niemieckim.

Ze swej strony Niemcy zobowiązują się nie wydawać żadnych zarządzeń specjalnych przeciwko importowi polskiemu.

—o—

Obniżka cen biletów kolejowych

Warszawa, 2. 11. W ministerstwie komunikacji odbył się szereg konferencyj w sprawie obniżki taryfy osobowej na P. K. P. Decyzja co do obniżenia cen biletów już zapadła. Obecnie opracowywane są szczegóły taryfowe, co potrwać ma przez kilka tygodni, tak, że potanienie biletów kolejowych nastąpiłoby jeszcze przed Nowym Rokiem.

Rozmiary tej obniżki przedstawiają się jak następuje: na odległościach do 130 klm. obniżka będzie niewielka i sięgać będzie 10 procent. Na dystansach większych obniżka progresywnie wzrośnie do 25 proc., cena dadat. za pośpiech obniżona ma być z 25 na 20 procent ceny biletu normalnego kl. III, przyczem przy obliczaniu dystansów za jednostkę zasadniczą uważane będzie 50 kilometrów, a nie, jak dotąd 100, co przy mniejszych odległościach przyczyni się do zwiększenia tej obniżki.

Stolica na grobach zmarłych

Znicze na płycie Nieznanego Żołnierza. — Tłumy na Powązkach i Bródnie

Warszawa, 2. 11. Warszawa oddała hołd zmarłym. W wigilję święta zmarłych zajaśniał przy grobie Nieznanego Żołnierza płomień zniczów zapalonych ogniem, przeniesionym z cmentarza bohaterów w Radzyminie. Nad płytą grobową rozjarzył się wielki krzyż, widomy symbol uczuć, które żywią serca wszystkich obywateli, dla poległych na polu chwały.

Cmentarze stały się wczoraj celem pielgrzymek wielotysięcznych tłumów. Na Powązkach i Bródnie regulował ruch osobny oddział policji na koniach.

Przed grobami zasłużonych wielkich pisarzy i bohaterów gromadziły się tłumy ludzi.

Powszechną uwagę zwracały pięknie udekorow. groby bohaterskich lotników śp. Żwirki i śp. Wigury.

—o—

„Zeppelin" nocą nad Francją

Tajemnicze badanie terenów wojskowych

Paryż, 2. 11. Ppłk. Magne ogłasza w gazecie „Petit Journal" sensacyjną wiadomość o locie Zeppelina nad francuskiemi zakładami artyleryjskiemi w Salbris.

Zeppelin zjawił się nad temi zakładami w nocy z 30 na 1 października. Miejscowość Salbris znajduje się między Orleanem a Bourges. Zeppelin musiał więc przelecieć prawie and jedną trzecią częścią Francji i przez nikogo nie został zauważony. Lot swój musiał odbywać ze zgaszonemi światłami i bardzo wysoko.

Nad Salbris ukazał się Zeppelin około 1-ej i krążył nisko nad ziemią przez pół godziny w okolicach terenów wojskowych. Przez krótką chwilę zapalił światła, celem oświetlenia terenu. Nie ulega wątpliwości że wyprawa ta miała cele wojskowe na oku.

—o—

Madryt, 2, 11. W środę w godzinach popołudniowych „Graf Zeppelin" szybował nad Hiszpanją.

Zabójcy listonosza przedsądem

Maliszowa wykazała skruchę i chęć pokuty

Kraków, 2. 11. Przed sądem doraźnym rozpoczęła się we wtorek rozprawa przeciwko małżeństwu Maliszom, oskarżonym o zbrodnię rabunkowego morderstwa na osobie listonosza Przebindy i Suesskimdów.

Na rozprawie Malisz zjawił się wygolony, uczesany, w eleganckim garniturze, a gdy 10 minut później wprowadzono Maliszową o pospolitej urodzie, zaczęła się ona uśmiechać do męża, który posyłał jej całusy i podał przez posterunkowego chusteczkę.

Podczas odczytywania aktu oskarżenia Maliszowa denerwowała się i drżała a Malisz ruchami głowy zaprzeczał niektórym ustępom.

Przedstawiciel obrony zgłosił wniosek o przekazanie całej sprawy sądowi przysięgłych. Trybunał wniosek ten odrzucił i przystąpił do przesłuchania Malisza.

Wtorkowa rozprawa zakończyła się o północy.

W środę pomimo uroczystości „Wszystkich Świętych" toczył się proces. Przesłuchana Maliszowa przyznała się do winy i oświadczyła chęć pokutowania za swe czyny. Część rozprawy była tajna. W dalszym ciągu odbywa się przesłuchiwanie świadków.

Odroczyć plebiscyt

Paryż, 2. 11. W związku z aktywną działalnością emisarjuszy hitlerowskich na terenie Zagłębia Saary prawicowa prasa francuska domaga się odroczenia plebiscytu, który ma się odbyć w roku 1935.

—o—

Rekord polski na szybowcu

Na centralnem szybowisku polskiem w Bezmiechowej pilot szybowcowy aeroklubu lwowskiego Piotr Młynarski dokonał na szybowcu S. G. 3 konstrukcji inż. Grzeszczyka, lotu, który trwał 11 godz. 58 minut. Tem samem Piotr Młynarski pobił dotychczasowy rekord polski, zdobyty poprzednio przez pil. Baranowskiego, ustanawiając nowy polski rekord długości lotu na szybowcu.

Zamach na pułkownika

Bukareszt, 2. 11. Wczoraj dokonano zamachu na pułkownicza, członka Najwyższego Sądu Wojskowego. Ofiara zamachu jest ciężko ranna, zamachowcem okazał się fotograf, którego aresztowano.

—o—

Nowy cmentarz

Bydgoszcz, 2. 11. W uroczystość Wszystkich Świętych odbyło się tu poświęcenie nowego cmentarza katolickiego par. św. Trójcy. Poświęcenia dokonał ks. prob. Skonieczny.

—o—

Obrót oszczędnościowy P. K. O.

II.

Książki wkładowe P. K. O. mogą być przyjmowane jako kaucje i wadja licytacyjne, o czem winni tak składający jak również przyjmujący kaucję uwiadomić P. K. O.

Prawo własności książki wkładkowej można odstąpić (cedować), lecz pod warunkiem, że akt cedowania odbędzie się w P. K. O. albo w urzędzie lub agencji w obecności urzędnika i osób zainteresowanych.

Właściciel oszczędności może je bądź przy złożeniu, bądź później przeznaczyć na pokrycie kosztów swego pogrzebu. Oszczędnością złożoną na taką książeczkę, może właściciel do wolnie dysponować i podejmować doraźne wypłaty. Książki „na pogrzeb" mogą opiewać tylko na właściciela.

Składający wkładkę oszczędnościową ze specjalnem przeznaczeniem (warunkową) ogranicza dobrowolnie swe prawo dysponowania wkładką, a mianowicie: a) zrzeka się prawa podejmowania w drodze wypłaty doraźnej, b) zrzeka się prawa wycofania wkładki do czasu spełnienia się zastrzeżonego warunku. Przedmiotem zastrzeżenia może być np. kapitał przeznaczony na kupno realności na posag córki, na zawiązanie spółki itp. Jeżeliby np. ktoś składał przez 15 lat 20 zł. miesięcznie na 6 proc. w stosunku rocznym miałby po 15 latach kwotę 5,767 zł. 79 gr.

Jeżeli właścicielowi książeczka wkładkowa zaginęła, została skradziona lub w jakikolwiek sposób uległa zniszczeniu należy o tem natychmiast zgłosić w najbliższym urzędzie lub agencji.

Książeczki zapisane całkowicie lub uszkodzone można wymienić na nowe tylko po zgłoszeniu w najbliższym urzędzie lub agecnji, który je odeśle do P. K. O.

Z dniem **31 grudnia** dopisuje P. K. O. do kapitału odsetki, a celem dopisania ich w książeczkach wkładkowych wysyła wprost do składającego tak zwane asygnaty odsetkowe.

Opłaty pocztowe za zwykłą korespondencję uczestników obrotu oszczędnościowego z P. K. O. są ryczałtowane, natomiast należytości uboczne obciążają nadających korespondencję.

Celem umożliwienia oszczędzania nawet najmniejszych sum P. K. O. sprzedaje skarbonki oszczędnościowe po 30 groszy za sztukę. Skarbonki są opatrzone plombą P. K. O., przyczem każdy urząd pocztowy jest obowiązany na życzenie klienta na nowo zaplombować otwartą skarbonkę. Skarbonki można nabywać w tutejszym urzędzie pocztowym przy okienku nr. 4.

Najlepszym dowodem jak świetnie rozwija się obrót oszczędnościowy Pocztowej Kasy Oszczędności niech będzie poniższy wyciąg wzrostu wkładów i liczby książeczek oszczędnościowych P. K. O.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

1924	57.793	7.555
1925	81.628	12.612
1926	113.301	24.640
1927	179.643	67.604
1928	298.343	122.292
1929	434.305	172.972
1930	605.547	253.703
1931	761.350	332.235
1932	897.087	401.101

Mówią, że ludzie dzisiejsi żyją z ręki do ust to jest jedni co zarobią to i stracą, drudzy to co dostaną to i przejedzą. A jednak trzeba się wziąć na oszczędność! Powie dużo czytelników: oszczędzać?! Przecież dziś nikt nic nie ma. Ledwie na życie wystarczy zamożnym niegdyś rodzinom, a bardzo wiele jest takich, które brną w nieuchronną ruinę. Na czem że więc oszczędzać, kiedy i tak grosz za groszem z biedą tylko goni?

I rzeczywiście takby się zdawało, a jednak **jeszcze i dzisiaj o oszczędności** mówić i można i trzeba. Dziś nawet trzeba o niej mówić bardziej, niżeli kiedykolwiek, bo w obecnych ciężkich warunkach oszczędność jest jeszcze potrzebniejsza, a niekiedy jest jedynym środkiem wybrnięcia z wielkiego niebezpieczeństwa.

Na pytanie na czem oszczędzać — odpowiemy, że jednak jest do tego dużo sposobności! Np. czy to jest rzeczywiście potrzebne, że tylu mężczyzn, począwszy od młodego wieku a w wyższych klasach i tyle kobiet, marnuje bądź co bądź duże pieniądze na dym papierosów i cygar? Czy to potrzebne i pożyteczne, że tyle setek miljonów, zwłaszcza z kieszeni biednych i średnich warstw, obraca się w Polsce na alkohol? Czy nie marnuje się wprost ogromnych sum na cukierki oraz na inne rozmaite łakocie? Czy jest potrzebne zbyt częste nawiedzanie kina? Czy potrzebne są różne fatałaszki kobiecego stroju, które naraz, jakby na komen niemniej prędko ustąpić miejsca indę, pojawiają się u wszystkich, aby nej jakiejś nowości? Można śmiało twierdzić, że we wszystkich klasach ludności zostają widocznie jakieś pieniądze, nieraz nie bardzo małe, które idą na rzeczy niepotrzebne, a niekiedy zupełnie zbyteczne i w dodatku szkodliwe.

Powiedzą niektórzy, ale i w tej naszej części: przecież nie można chcieć obedrzeć życia ludzi z wszelkiej przyjemności! Człowiek, który pracuje cały dzień, musi przecież na coć sobie pozwolić. Jeden musi się napić, inny zakurzyć, trzeci jakieś widowisko zobaczyć, czwarty lub najczęściej „czwarta" do cukierni wstąpić i t. p. I w tem jest bezsprzecznie coś prawdy, ale trzeba tu zauważyć dużo i bardzo dużo ważnych rzeczy.

(Dokończenie anstąpi).

Gdy jesień zakrólowała...

Chmurną pogodę wróżą astrologowie w listopadzie

Pierwsza dekada (od 1 do 10 listopada): Chmurniej z przelotnemi opadami w postaci deszczu lub deszczu ze śniegiem na początku dekady. Pogodniej na wschodzie Polski. Po ogólnych rozpogodzeniach nastąpi w końcu niniejszego okresu ponowny wzrost zachmurzenia i lokalne opady. Ocieplenie w pierwszej połowie dekady, później stopniowy spadek temperatury aż do lekkiego mrozu w porze ocnej Ogółem aura wietrzna miejscami burzliwa, szczególnie na początku powyższej dziesiątki dni.

Druga dekada (od 11 do 20 listopada): Przeważa aura zmienna lub pochmurna przy temperaturach w pobliżu zera. W drugiej połowie dekady dostaje się Polska w obszary szybko po sobie postępujących niżów barometrycznych przy jednoczesnym napływie wilgotnych polarno-morskich mas powietrza. Spowoduje to w tych dniach naogół aurę zmienną i wietrzną. Większa skłonność do opadów w postaci deszczu lub śniegu na początku i w końcu niniejszego okresu. Lokalne mgły. Szereg mroźnych dni.

Trzecia dekada (od 20 do 30 listopada): Dość pogodnie przy chwilami chmurniejszym stanie nieba i miejscowych opadach. O ile w końcu poprzedniego okresu chwyci mróz, nastąpi obecnie dalsze obniżenie temperatury wskutek napływu zimnego powietrza kontynentalnego. W połowie, najpóźniej w końcu dekady liczyć się trzeba z ociepleniem przy aurze zmiennej. Skłonność do większych opadów istnieje szczególnie dnia 21, 25, 27 i 29 listopada. Miejscami grad lub krupy.

—o—

Złodzieje w bibljotece Krasińskich

H storyczne obrazy łupem włamywaczy

Warszawa, 2. 11. Ub. nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do gmachu bibljoteki ordynacji hr. Krasińskich przy ulicy Okólnik 9.

Jak ustalono w toku pierwiastkowego dochodzenia, nieznani włamywacze dostali się na teren sąsiadującego z gmachem bibljoteki domu przy ulicy Kopernika, następnie zaś na dach domu przy ulicy Okólnik 7. Z dachu tego domu włamywacze opuścili się przy pomocy linki na szklany dach bibljoteki.

Po wyjęciu paru szyb sprawcy kradzieży przedostali się do głównej sali bibljotecznej. Łupem złodziei padło 17 obrazów historycznych, głównie portretów, kolekcja cennych akwarel, oraz pamiątkowa strzelba myśliwska Napoleona.

ZE SPORTU

Świąteczne mecze ligowe.

Czarni — **Warszawianka** 3:2

Warta — 22 pp. 2:2

Podgórz — Garbarnia 2:0.

—o—

Obrady pięściarzy

W poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Zw. Bokserskiego.

Załatwiono szereg spraw bieżących M. in. ustalono, że w grudniu br. odbędą się 2 międzypaństwowe mecze, mianowicie ze Szwecją w Sztokholmie i z Finlandją w Warszawie. Termin spotkania z Finlandją może być ustalony dopiero 5 listopada, ponieważ 4 bm. przyśle Finlandja swoje propozycje.

Dalej PZB. zwrócił się z inicjatywy MSZ. do poselstwa sowieckiego w Warszawie z propozycją nawiązania stosunków sportowych z pięściarzami sowieckimi i rozegrania z nimi meczu w Moskwie.

Hallo... Polskie Radio

Piątek, dnia 3 listopada.

7 Audycja poranna. 15.55 Arje i pieśni. 16,20 Orkiestra Dobrindta. 1,55 Recital skrzypcowy. 17,30 Arje i pieśni. 18 Odczyt „Komunikacja Polska". 18,20 Muzyka lekka z kaw. „Adria". 19,20 Weekend. 19,25 Feljeton aktualny. **19,45 Dziennik** wiecz. 20 Pogadankę muzyczną. 20,15 Koncert Symfoniczny. 22.40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna. 23 Wiadomości meteorologiczne. 23,05 Muzyka taneczna.

Naszych Przyjaciół i Zwolenników

prosimy usilnie, ażeby zechcieli w myśl dobrze spełnianego obowiązku obywatelskiego — żądać wszędzie

Dziennika Pomorskiego:

w każdym domu,
w każdej kawiarni,
w każdej restauracji,
w każdym hotelu,
w każdym kiosku,
słowem wszędzie.

Jarmarki na Pomorzu.

Skróty: og. — ogólny, kr. — kramny, zw. — zwierzęcy, św. — na świnie:

Dnia 3. 11. br. — Grudziądz zw., Kowalewo pow. wąbrzeski zw., Lidzbark pow. działdowski zw., Trzew zw.

Dnia 4. 11. br. — **Działdowo og.,** Stężyca pow. kartuski og.

Dnia 6. 11. br. — Czarze pow. chełmiński zw., Świecie og.

Dnia 7 11. br — **Czersk,** pow. chojnicki zw., Dąbrowa pow. chełmiński zw., Drzycim pow. świecki zw., Kiełno pow. morski og., Linlewo pow. kościerski og., Lubichowo pow. starogardzki zw., Nowemiasto pow. lubawski zw., Starogard kr., Więcbork pow sępoleński og.

Dnia 8. 11. br. — Lubawa zw, Pruszcz pow. świecki og., Starogard na buh. rozpł., Żukowo pow. kartuski zw.

Dnia 9. 11. br — **Chojnice** og., Godziczno pow. lubawski zw., Kościelna Jania pow. starogardzki og., Topólno pow. świecki zw.

Dnia 10. 11. br — Luzino pow. morski og.

Dnia 14. 11. br. — **Brzeźno** pow. chojnicki og., Jabłonowo pow. brodnicki zw., Lipusz powł kościerski og, Lisewo pow. chełmiński og., Sępólno zw.

Dnia 15. 11. br. — Byław pow. tucholski og., Chełmża pow. toruński zw., Kartuzy św., Kurzętnik pow. lubawski zw., Lubawa kr, Stara Kiszewa pow. kościerski og., Wąbrzeźno og.

Dnia 16. 11. br. — Kamień pow. sępoleński zw., **Lipnica** pow. chojnicki og., Toruń zw.

Dnia 17. 11. br. — Grudziądz zw.

Dnia 20. 11. br. — Gniew pow. tczewski kr.

Dnia 21. 11. br. — Jabłonowo Zamek pow. brodnicki zw., Kościerzyna zw., Górzno pow. brodnicki kr.

Dnia 22. 11. br. — Osie pow. świecki zw. Rybno pow. działdowski zw.

Dnia 23. 11. br. — **Łąg** pow. chojnicki og.

Dnia 27. 11. br. — Pelplin pow. tczewski zw.

Dnia 28. 11. br. — Skarszewy pow. kościerski zw., Tuchola og.

Dnia 29. 11. br. — Krokowo pow. morski kr.

Będzie codzień bogatszy —
kto mądrze w przyszłość patrzy.

J. I. Kraszewski

Kordecki

Powieść historyczna

29) (Ciąg dalszy)

— Ale my sami nic tu stanowić nie możemy! — powtórzył ksiądz Jaraczewski.

— A zatem śpieszcie do klasztoru głęboką czuję litość nad waszym losem, radzę, proszę, szczerze radzę, przebłagajcie go, a nie bawiąc!.

— A cóż? — rzekł — jeszcze stoicie! jeszcze myślicie! widzicie mnie gotowym, daję wam godzinę czasu jeszcze, śpieszcie do klasztoru — lub ogień i miecz nikogo nie oszczędzą.

Śpiesznym krokiem dążyli znowu posłanicy do bramy z ową daną im kartą, nie więcej przerażeni, niżeli wprzód ujęci prośbą.

Ledwie **ich zobaczono, odryglowano** furtę i nim ksiądz Jaraczewski przemówił, już przeor czytał warunki poddania się z uśmiechem litości.

— Co za zuchwalstwo! — rzekł — co za pycha! Patrzcie, jak wcześnie rozkazuje! Ale Bóg upokorzy dumnych... Czytajcie, panie miecznniku...

Zamojski wziął kartę z rąk Kordeckiego i czytał warunki, które były istotnie surowsze, niżeli się można było spodziewać: rozkazywał poddać zaraz Jasną Górę Karolowi Gustawowi i uznać go najwyższym protektorem (taki tytuł przybierał wcześnie, nimby się królem polskim ogłosił); wymagał od zakonników przysięgi wierności i zaparcia się wszelkich stosunków z Janem Kazimierzem; uznania Wejharda dowódcą twierdzy i złożenia przysięgi jemu i jego podwładnym; przyjęcia załogi szwedzkiej, której nadal już powiększać nie miano; zdania dział, prochów i amunicji hrabiemu, nic nie tając pod karą śmierci; ukazania chodów podziemnych i kryjówek wszelkich: rozpuszczenia ludzi; a w dodatku (tu okazywała się jawnie chciwość Wejharda) żądał opłaty pewnej sumy dla siebie i Millera.

Okrzyk oburzenia nie dał doczytać Zamojskiemu.

— Przysięgi! — zawołał przeor — chcą przysięgi! Jak im to one lekko przychodzić muszą, gdy tak niemi szafują; każą łamać dawne, składać nowe, jakby szło o odjęcie jednej, a wdzianie drugiej sukni, nie jaramentum, które jest sacramentum, świętem i niepogwałconem! I karą śmierci nam grożą za szczyptę prochu, któraby się gdzie znaleźć mogła! — dodał, składając ręce. — Jakaż odpowiedź być może na to urągowisko — rzekł, tocząc wzrokiem po przytomnych księżach i szlachcie.

— Ognia do nich! — krzyknął Czarniecki.

— Gdybyście słuchali impetu naszego! — zawołał Zamojski — radzilibyśmy także surową odpowiedź.

— Nie! nie! Zakonnikom przystała pokora, — podchwycił ksiądz Kordecki — poślę do nich księdza Mieleckiego, żeby im powiedział, że ludzie Bogu poświęceni lekko przysiąg nie łamią i nie składają, wolą umrzeć poczciwie, niźli żyć bezecznie Miejsca świętego poddać heretykom nie możemy, a hrabia niech czyni, co mu się podoba..

To rzekłszy, gdy nikt głosu nie podnosił a wszyscy zgadzać się zdawali, zara zod furty wysłano księdza Mieleckiego, a że ten po polsku tylko i po łacinie mówił, dodano mu znowu księdza Jaraczewskiego i wyprawiono ich do opuszczonych budynków nowicjatu przy kościołku Św. Barbary, które zajął był Wrzeszczewic.

Zdaleka widać było gotowość żołnierza szwedzkiego i ruch w taborze Wejhard siedział na koniu, Kaliński zwijał się koło niego, zdawali się coś mieć do spełnienia i krzątali się jakby zaraz szturmem zająć chcieli Jasną Górę. Przeor z panem Zamojskim, szlachtą i kilku ojcami wpatrywali się z wierzchołka bramy w stronę kościołka, widzieli jak mnisi przyszli ku wodzowi, jak chwilę krótką pomówił z nimi, rękę podniósł do góry, spiął konia, zakomenderował żołnierzem, i dwaj zakonnicy śpiesznie nazad ku twierdzy wracać poczęli.

Jednocześnie prawie gęsty dym wzniósł się od budowli kościołek otaczających i widocznie podpalonych. Był to krok zaczepny, nieprzyjacielski i ledwie furta zamknęła się przez przeora, pobłogosławione jego ręką, dały ognia do Szwedów.

Żywo poczęli uchodzić najezdnicy drogą ku Krzepicom, i widać było że Wejhard zmuszony do odwrotu, bo z swą garścią oblężenia przedsiębrać nie mógł, wściekle się rozjadł na zakonników, których chciał ustraszyć, a powitany został niespodzianie kulami, których się nie spodziewał. Stanął on, usłyszawszy huk dział, spoglądając na klasztor, potem na swoich, z których kilku uderzonych padło. i puścił konia szybko, lecąc sam przodem, a za sobą wiodąc tłum zmieszany.

Przeor patrzał na to i modlił się natchniony, a łza toczyła mu się po męskiej twarzy, jeden Zamojski tylko stał przy nim w tej chwili! wzruszony, chwycił go za rękę i wskazał mu ćmę odbiegających w nieporządku Szwedów.

— Szarańcza to, — rzekł — którą Bóg posłał na tę ziemię za grzechy nasze. Gdzie my? gdzie oni? jest-li stosunek jaki między nami, i skąd mogła wyrodzić się nieprzyjaźń? Jak dziwnych Bóg używa narzędzi, by grzesznych ukarać! A! tak! Grzeszni jesteśmy i dojmować nam będzie moc Boża, aż dopóki nie obaczymy się w grzechach i nie padniemy głową posypaną popiołem, piersią skrwawioną, okiem załzawionem na ziemię, uznając winy nasze!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bomby nad Warszawą

Warszawa, 2. 11. Niesamowity widok oglądali mieszkańcy Warszawy: wizja przyszłej wojny, ataku lotniczo-gazowego i pospiesznego marszu dużyn bojowych w maskach przeciwgazowych, została celowo wyreżysesowana przez Komitet Stołeczny L. O. P. P. Ustawiczna czujność, stałe pogotowie obronne, oto hasła propagowane przez Ligę, która ma za zadanie organizowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. W przyszłej wojnie zaś, płatowiec i maska to dwa nieodzowne narzędzia obrony. Płatowce muszą bronić powietrznych szlaków przed [illegible]mi nieprzyjacielskich [illegible]lecących z zapasem bomb napełnionych sprężonemi pod ciśnieniem gazami śmiercionośnemi lub straszliwemi płynami iperytowemi. Gdy zaś płatowce nieprzyjacielskie zdołają się przedrzeć przez klucze obronne i zaporę armat przeciwlotniczych, wtedy już jedyną obroną są maski.

—o—

Kolej podziemna

Warszawa, 31. 10. Toczą się obecnie pertraktacje na temat budowy kolei podziemnej w Warszawie. Jak wiadomo sprawą budowy kolei podziemnej oraz sprawą sfinansowania tego przedsiębiorstwa zajmuje się specjalna komisja, wyłoniona przez zarząd miasta, której przewodniczy prezydent inż. Z. Słomiński.

Przeprowadzono już badania gruntu i wód gruntowych zapomocą wierceń próbnych oraz opracowano zasadniczy projekt i kosztorys budowy Budowa kolei podziemnej da możność zatrudnienia dużej ilości rąk roboczych zwłaszcza niewykwalifikowanych i możność dostarczenia pracy znacznej liczby bezrobotnych przy budowach ziemnych samego tunelu.

Nowy rektor księży Michalitów

Kraków, 2. 11. W dniach ostatnich odbyły się wybory w zasłużonem „Towarzystwie św. Michała Archanioła" (Księży Michalitów) w Miejscu Piastowem.

Jenerałem (noszącym tytuł oficjalny: rektora generalnego) został wybrany ponownie dotychczasowy jenerał ks. Antoni Sobczak, na dalszy okres przepisany regułą Towarzystwa, t. zn. na dwanaście lat.

Wybrano też Radę Generalną, złożoną z dwu kapłanów ks. Jancewicza, magistra nowicjuszów w Pawliczkach koło Wieliczki, ks. Kota, w Krakowie i dwu Braci.

Asystentem jeneralnym pełniącym funkcje zastępcy rektora jeneralnego, został wspomniany wyżej ks magister Jaonwicz. (KAP)

Dyktator wśród wyższego duchowieństwa.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennik Pomorski" pisał o niezwykłej pobożności kanclerza Dollfussa. Cnotę pobożności dziś tak rzadko spotyka się wśród dyktatorów państw europejskich. — Powyżej Dolfuss uchwycony podczas rozmowy z kardynałem La Fontainem i Initzerem.

Płk. Rayski poleci z Warszawy
na czele eskadry polskiej do Moskwy

Ryga, 2. 11. Nadeszły tu wiadomości z Moskwy, iż w niedzielę, dn. 5 listopada spodziewany jest przylot do Moskwy polskiej eskadry w składzie 5-ciu samolotów z szefem departamentu aeronautyki w ministerstwie spraw wojskowych, płk. Rayskim na czele. Jak twierdzą w sowieckich kołach lotniczych w skład tej eskadry wejdą 2-osobowe samoloty konstrukcji inż. Rudlickiego.

Celem tego lotu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu między lotnictwem polskiem a sowieckiem, zapoczątkowanego przez toczące się obecnie rokowania o konwencję lotniczą polsko-sowiecką.

Wobec spodziewanego przylotu płk. Rayskiego, przełożony został termin startu eskadry 24-ch samolotów sowieckich do Francji. Eskadra ta, jak wiadomo, w drodze do Paryża ma lądować w Warszawie. W ten sposób przylot tej eskadry do Polski będzie rewizytą na wyprawę eskadry polskiej do Moskwy.

Projekt budżetu na rok 1934-5
Deficyt 47.788.460 zł. pomimo pożyczki

Warszawa, 2. 11. Złożony do łaski marszałkowskiej preliminarz budżetowy r. 1934-35 wynosi w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotę 2.165.441.340 złotych, w dochodach 2.117.652.880 zł. Deficyt niepokryty wynosi 47.788.460 zł.

Ustawa skarbowa opracowana została na wzór zeszłorocznej. W szczególności utrzymany w niej został art. 6, upoważniający rząd do otwierania kredytów nieobjętych budżetem. Artykuł ten, jak wiadomo, wywołał w Sejmie bardzo ostrą dyskusję. Jedyną zmianą w porównaniu z ustawą zeszłoroczną jest wprowadzenie do dochodów sumy 175 miljonów z pożyczki wewnętrznej.

Deficyt budżetowy zatem łącznie z pożyczką wynosi przeszło 222 miljonów złotych. Wydatki wojskowe są o 61 miljonów mniejsze niż w rb.

Wydatki na płace pracowników państwowych wynoszą 853 miljony, są o 50 miljonów mniejsze, niż w budżecie tegorocznym.

Krokus w ogrodzie

Kto z nas zna góry i hale tatrzańskie i widział je w porze wiosennej czy w czasie przedwiośnia, musiał wynieść stamtąd trudne do zapomnienia wrażenie, jakie wywiera an widzu świeża ruń łąki, jeszcze ślady śniegu nosząca — ubrana w przecudne barwy delikatnych w kształcie i kolorze kwiatów — krokusów.

Krokus zwany również **szafranem wiosennym** (Crocus vernus) jest stosunkowo mało znanym i stosowanym kwiatem w ogrodzie ozdobnym.

A szkoda, bo kwiat wart jest pieczy i wdzięczny w uprawie.

Rosnący wśród łąk górskich, najpiękniej się przedstawia przeniesiony na teren sztucznej hodowli również w zieleni trawniku, gdyż tylko na tle trawniku da nam krokus odpowiednie wrażenie i pożądany efekt.

Krokus jest niewysoką roślinką (do 8 cm.) z rodziny Kosaciowatych o barwach od białej poprzez lila fiołkową aż do purpurowej z zyłkowaniem płatków kielicha. Liście wydaje równnomiernie z kwiatem (po kilku), które po kilku tygodniach więdna, schną i giną, a w ziemi zostają cebulki, by znów wczesną wiosną z pierwszemi budzącemi do życia promieniami słońca, stapiającego resztki śniegów — wyjść z głębi i przybrać znów barwnym kwieciem zieleń trawnika.

Cebulki należy wysadzać jesienią (wrzesień, październik).

Jeśli cebulki wysadzamy na mniejsce, gdzie dopiero ma być trawnik założony — czynności przy sadzeniu mało są skomplikowane.. Wysadzamy mianowicie cebulki na głębokość 5 cm., poczem siać możemy trawę ze wszystkiemi zabiegami, jak nakrycie i przywałowanie naziemia.

Jeszcze prościej odbywa się praca, o ile wysadzamy krokusy na grzędki. Jeśli jednak mamy posadzić je na trawniku już istniejącym — trzeba zbierać darń i na przemotyczkowanej powierzchni miejsca, powstałego po zdjęciu warstwy trawy rozmieszczamy **cebulki** i z[illegible]damy darń z powrotem na to samo miejsce.

Krokus wygląda najpiękniej, jak mówiliśmy, na trawniku. Dodajmy, że stosować go trzeba tylko przez rzucanie go w grupy nieregularne, naśladować mające naturalne skupienie roślin.

Naturalnie rzucana grupa szafranów nie będzie zupełnie raziła nawet w regularnie rozwiązanym ogródku. Trzeba nam pamiętać, że charakter tego kwiatu i pora kwitnienia nie pozwalają wprost na zastosowanie linji czy regularnej powierzchni, gdzie kwiat ten straci napewno an swej prawdziwie dekoracyjnej wartości.

Niedługo ziemię chwycą mrozy w okowy. Nie zdążymyć już naby cebulek i wysadzić ich na grunt.

Postarajmy się za to teraz znaleźć w naszym ogródku czy nawet parku miejsce, gdzie pod samotnie stojącem drzewem będziemy mogli na zieleni trawniku położyć delikatną w barwie plamę pięknych i oryginalnych kwiatów, zdobiących już za pierwszem tchnieniem wiosny nasze odległe tatrzańskie hale.

St. M. Raczkowski, dypl. ogrod. Poznań, w listopadzie 1933 r.

Franciszek Dończyk
Chojnice

Koduleła

Powieść sensacyjna — współczesna osnuta na tle grasujących w Polsce band handlarzy żywym towarem.

6) (Ciąg dalszy.)

Więc przenosi się na teren Ostrołęki i organizuje w Goworowie bandę usypiaczy kolejowych, których sieć sięga het daleko, bo aż na Pomorze, do węzła kolejowego Laskowice, a stąd objęli szlak Tczew-Gdańsk.

Tu mając wielkie i obszerne pole do działania, dorabia się z licznych rabunków olbrzymiego majątku. Za pieniądze zrąbowane licznym i naiwnym podróżnym, zakupuje okazały dom w Gdańsku przy ulic. Hundegasse, w którym zakłada przepyszny kabaret, pociągając do niego siły zagraniczne.

Nie dość na tem, już w roku 1927 zmienia swoją kamienicę na tajny dom schadzek i rozpusty. W roku 1929 podpisuje kontrakt z zagraniczną bandą handlarzy żywym towarem w Argentynie, mocą którego zobowiązuje się dostarczyć im kwartalnie 25 niewolnic z Europy za sumę 100.000 dolarów.

Mając już niejedną ofiarę na sumieniu przyjeżdża właśnie w tym celu do Grudziądza, aby swoje sidła tutaj zasadzić. Po krótkim czasie zawiera znajomość podczas zabawy w lokalu „Tivoli" z dwiema młodemi panienkami, które, jak się nieco później dowiedział, były siostrami Anną i Gertrudą Hoffmann, rodowite niemki i zamieszkałe w przyległym Tarpnie.

Zamieszkując w hotelu Królewski Dwór widuje się z niemi bardzo często, to w kabarecie Szydzika, to znów w kinie Orzeł.

U nich uchodził za dr. medycyny przedstawiając się jako Wacław Poselski.

Pewnego piątku w godzinach wieczornych proponuje przejażdżkę motorówką przez Wisłę na drugą stronę, na co się łatwowierne siostry zgodziły, dlaczegoby nie? Żadnem niegrzecznem postępowaniem nie zdradzał swych zamiarów. Przyjechawszy na drugą stronę po krótkim czasie ubezwładnił bezsilne dziewczyny przy pomocy poprzednio uwiadomionych wspólników przybyłych samochodem z Gdańska, znajdujących się obecnie o dwieście metrów od przystani w przybrzeżnych krzakach w sile trzech elegancko ubranych jegomości.

Pole działania przedstawiało się znakomicie, gdyż prócz nich nikt nie znajdował się po tamtej stronie, a kilku wycieczkowiczów, którzy tu poprzednio przebywali już dawno odjechali motorówką do miasta.

Nie trwało długo, a skrępowane siostry znalazły się w samochodzie który po dokonanej zbrodni uniósł je daleko od Grudziądza ku granicy polsko - gdańskiej przez Pszczółek, przez polską placówkę przedostali się w ten sposób, że podstępnie zastrzelili strażnika, który ich chciał legitymować, natomiast zostali przytrzymani przez gdańskie władze graniczne, które, przekonawszy się o zawartości przemytu, puściili ich spokojnie w dalszą drogę, gdyż stali z niemi w kontakcie, mocą którego Lwowski dawał im łapówki w sumie 1000 guldenów od przemyconej osoby.

Po przybyciu do Gdańska ulokowali uwięzione siostry w domu przy Hundegasse.

Tu Lwowski miał całą moc tajnych agentów i „łapicieli", którzy mu pomagali w jego brudnej robocie i na każde jego zawołanie stawali mu z pomocą.

Do tych agentów należeli również Olpuch, Laks i Warek, którzy zostali przez niego stąd wysłani celem rozpowszechniania swej działalnosiic.

Lwowski sam coprawda nie potrzebował pracować, nie stosował jednakże tego przywileju i gdzie mógł zarzucał sidła na swe nieszczęsne ofiary i wyprowadzał je w celach zyskownych na niechybną zagładę.

W kilku dni po uprowadzeniu sióstr ukazał się powtórnie na bruku Grudziądza. Nie obawiał się niczego, co mogłoby zdradzić jego uprowadzenie, gdyż poprzednio ukazywał się tutaj z długą czarną i sztuczną brodą, którą teraz celem zatarcia śladów usunął zupełnie.

Przypadek chciał, że właśnie w czasie zniknięcia wspomnianych dziewcząt, przebywał faktyczny iden tyczny dr. Wacław Poselski w Grudziądzu, który dotąd przybył w sprawach osobistych, tak samo przypadkowo odjeżdżał w dniu krytycznym do Warszawy.

Po zniknięciu swych córek rodzice natychmiast meldowali władzom bezpieczeństwa, podając nazwiska i miejsce zamieszkania rzekomego Poselskiego, wskutek czego policja udała się do Warszawa do mieszkania rzeczywistego Poselskiego, aby go aresztować, podejrzewając jego o uprowadzenie obu sióstr. Ten jednakże po dowiedzeniu swego alibi, został wypuszczony na wolną stopę, gdyż absolutnie z tą sprawą nie miał nic wspólnego.

W rzeczy samej obydwaj byli do siebie podobni, Lwowski po ucharakteryzowaniu się nie różnił się niczem od rzeczywistego Poselskiego, więc strzegł się ponownie ukazywać się w postaci poprzedniego wyglądu Jakby przeczuwając to, co zaszło, teraz swobodnie promenadował po ulicach Grudziądza, gdyż czuł się zupełnie bezpiecznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Robotnik wykopał koronę

i szczerozłoty naszyjnik

Kopenhaga, 2. 11. Pewien robotnik, pracujący przy budowie wiaduktu wykopał z ziemi dużych rozmiarów pakiet, owinięty w wielki kawał zbutwiałej materji. Po rozwinięciu paczki ku największemu swemu zdumieniu ujrzał ciężki masywny szczerozłoty naszyjnik, do którego przyczepiony był duży złoty krzyż. Obok naszyjnika znajdowała się jeszcze jedna paczka, mniejsza. Po rozwinięciu jej robotnik znalazł wspaniale zachowaną szczerozłotą koronę królewską, wysadzaną drogiemi kamieniami.

—o—

Kawa i papieros

W Bethune w północnej Francji wykonano egzekucję na gilotynie na polskim robotniku, Andrzeju Zwodzińskim, który skazany został na śmierć za zamordowanie policjanta Zwodziński w przeddzień egzekucji z wielką skruchą przygotowywał się na śmierć, wyspowiadał się przed polskim księdzem, wysłuchał mszy św. i przyjął Komunję św. Gdy strażnik więzienny na parę godzin przed egzekucją zapytał go o ostatnie życzenie, Zwodziński poprosił o szklankę czarnej kawy i paczkę papierosów. Idąc na szafot, jeszcze palił papierosa.

—o—

Spioch wynalazcą maszyny do szycia

Sen i łóżko w życiu wielkich ludzi

Przeciętny człowiek spędza jedną trzecią część swego życia w łóżku Są wszakże ludzie, którzy znacznie dłuższy czas przebywają w łóżku, naturalnie nie wyłącznie dla spania. Wiadomą jest rzeczą, że Ludwik XIV i inni królowie francuscy opuszczali swe łoża dopiero około połowy przedpołudnia i że podczas takiego „Lever" czyli „wstawania" załatwiano ważne sprawy państwowe. Za przykładem królów szły taka Ninon de L'Encols i Madame Pompadour.

Pierwszy król szwedzki z francuskiej rodziny Bernadotte udawał się o godz. 11 na spoczynek.

Wstawał on dopiero następnego dnia około godziny 4 po południu.

Niewiele pod tym względem ustępował królowi szwedzkiemu pisarz amerykański Marek Twain, ojciec humoru groteskowego, który potrafił tworzyć tylko w łóżku. Także inni poeci angielsko-amerykańscy są specjalnymi... amatorami łóżka. Poeta Dorville podobno prawie całe życie spędził w łóżku, z którem tak trudno było mu się rozstać, że w testamencie zarządził, by go pochowano w łóżku. Najbardziej obok Bernarda Shawa znany współczesny autor angielski G. H. Wells, wybuchnął głośnym śmiechem, kiedy mu mówiono o tem, że według zdania Napoleona wielki człowiek potrzebuje conajmniej sześć godzin snu i twierdził, że sam potrzebuje conajmniej dwa razy tyle snu, by móc pracować.

O pewnym Hiszpanie Don Everordo Blasco opowiadają, że przez sześć lat nie opuszczał swego łóżka, ponieważ wróżka przepowiedziała mu, że nie umrze w łóżku. Wróżba spełnia się. Kiedy bowiem Hiszpan ten podczas trzęsienia ziemi wyskoczył z łóżka, nogi wypowiedziały mu posłuszeństwo, skutkiem czego uderzył głową o krawędź łóżka i zabił się.

Śpiochowi zawdzięcza podobno swoje wynalezienie maszyna do szycia. Wynalazca jej, Singer, miał widzieć we śnie jeźdźca z lancą, której chorągiewka powiewała z otworu tuż poniżej czubkiem ostrza. Tem samem główne zagadnienie maszyny do szycia było rozwiązane. W przeciwieństwie do zwykłej igły, igła maszynowa otrzymała uszko w pobliżu ostrego czubka.

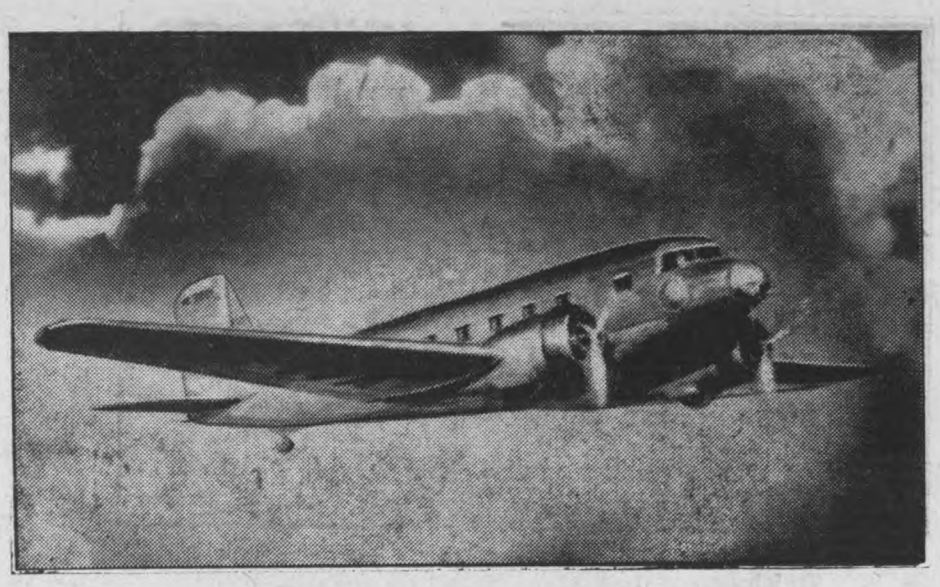

Luksusowy hotel napowietrzny.

W Stanach Zjednoczonych rozpoczął pełnić służbę wielki samolot pasażerski, wyposażony we wszystkie wygody hotelowe. Podróżowanie takim samolotem należy do niemałych przyjemności. Oczywiście cena za przejazd przystępna jest jedynie dla bogaczy, których w Ameryce nie brak mimo kryzysu i szalejącej nędzy.

Dola flisaków pomorskich

W najprymitywniejszych warunkach pracują ciężko na kawałek chleba

Na Brdzie widzimy często przepływające tratwy, prowadzone przez ogorzałych flisaków.

Dola tych flisaków jest bardzo ciężka.

wyrębu do Gdańska odbywa się w

Przewiezienie drzewa z miejsca sposób następujący: Po zbiciu tratwy małej, t. zw. tafli długości mniej więcej 15 metrów, łączy się tafle w sznury długości mniej więcej 150 do 160 metrów, a szerokości 8 metrów.

Kupiec drzewny wynajmuje ludzi do przewiezienia tratwy takiej do Gdańska i płaci kierownikowi tratwy czyli tak zwanemu retmanowi 200 zł. a flisakom po 80 do 85 zł.

Najtrudniejsza praca flisaków jest na rzekach wąskich, jak np. Bie brza, Stryj, Narew, gdzie ciągłe zakręty rzeki i wpadania na brzegi powoduje zatrzymywanie prawie na każdym zakręcie i zmusza do ciężkiej ponad siły często pracy, aby bosakiem zepchnąć tratwą na nurt.

Od Gdańska do miejsca zamieszkania flisacy jadą na koszt kupca, który ich wynajął.

W czasie sezonu flisak może spławić od 3 do 6 razy a więc zarabia na sezon a właściwie na cały rok od 240 do 480 zł.

W czasie spływu flisacy mieszkają w najprymitywniejszych warunkach w budach, szałasach ze słomy, które nie chronią ani przed deszczem, ani przed zimnem.

—o—

Bractwo cygańskie obraduje

Oryginalny kongres cygański odbył się w Bukareszcie

Wreszcie i Bukareszt doczekał się iwelkiej sensacji: jest nią przedewszystkiem kongres cyganów, odbywający się w tem mieście. Na kongres cyganie z całego świata nadesłali swoich przedstawicieli. Sala obrad przedstawiała nadzwyczaj oryginalny widok. Cyganie włóczędzy przybyli na kongres ze swojemi wozami i żonami, dziećmi, psami i dobytkiem i rozbiwszy namioty poczęli przysłuchiwać się mowom swoich delegatów. Zdarza się to poraz pierwszy, że ten wędrowny lud zbiera się, aby „dać znak życia". Cyganie nie chcą już być uważani za naród niepełnowartościowy. Przewodniczącym kongresu był król cygański M. Lazarica.

W swem przemówieniu zaznaczył on, że naród cygański wydał wielu sławnych muzyków. Dalej naszkicował program dalszego działania. Żądał więc przedewszystkiem, aby wędrowni cyganie osiedlili się, aby wreszcie przestali snuć się z miasta do miasta, jak gonione zwierzęta. Cyganie muszą mieć własne szkoły i własną giełdę.

Wódz cygański Basno- Basno z Aradu wzniósł toast na cześć księcia Jana Cuza, który zniósł niewolnictwo u cyganów w roku 1859.

Dalej w rezolucjach swoich domagają się cyganie, aby nie udzielano koncesji hypnotyzerom, ponieważ ci ostatni stanowią konkurencję dla cyganek - wróżek. Cyganie zajmują się od niepamiętnych czasów przepowiadaniem przyszłości, stali się więc bardzo kompetentni w tej „sztuce". Pozatem na terenie samego Bukaresztu cyganie zajmują się sprzedażą kwiatów. Z ukazaniem się pierwszych fiołków — cyganki pojawiają się na ulicach miasta. Wielką przeszkodą w tym handlu są t. zw. ‚dnie kwiatka", kiedy to na ulicach miasta pojawiają się panie z towarzystw, aby sprzedawać kwiaty na cel dobroczynny. Cyganie więc proszą jeszcze, aby tylko im powierzono sprzedaż „kwiatków".

Chłopiec chiński bez głowy

Sugestja i zręczność w oczach i dłoniach magików

Każdy z nas, patrząc na zadziwiające sztuki magików, przygląda się pilnie jego rękom, starając się spostrzec sposób, w jaki nas „oszukuje" Ale tajemnica sztuki magicznej polega nietylko na niezrównanej zręczności i precyzji, ale i na zdolności zugestjonowania widzów grą i słowami tak dalece, aby wśród szeregu ruchów przeoczyli te właśnie — prawie zawsze bardzo proste — które stanowią istotę danej sztuki. Magik musi posiadać talent aktorski i każdy szczegół jego gry, każdy ruch, uśmiech musi być zgóry przewidziany, obliczony i po tysiąckroć wypróbowany.

Świetnym przykładem takiego oddziaływania nie na wzrok, a na umysł widza jest następująca sztuka. Polega ona na tem, że ze skrzyni, znajdującej się an scenie, mają zniknąć sześć kaczek. Magik potrafił tak „zagadać" publiczność, że nikt nie zauważył, iż kaczki zostały całkiem poprostu i bardzo powoli wyjęte ze skrzyni przez jego pomocnika i wyniesione ze sceny, na oczach wszystkich.

Na Wschodzie, gdzie sztuki magicz są bardzo popularne, widzi się widowiska, których wytłumaczeniem może być jedynie nieprawdopodoanb wprost zręczność wykonawcy. Na małym kawałku białego marmuru stoi do góry dnem filiżanka bez uszka. Magik unosi rękę i kawałek marmuru podnosi się sam aż do jego dłoni. Pod przewróconą filiżanką zamiast marmuru znajduje się teraz czarna mysz. Mysz zostaje znowu przykryta filiżanką i w tej chwili kawałek marmuru, uniesiony w powietrze, zamienia się z białego na czarny. Po ponownem odkryciu filiżanki wychodzi z pod niej mysz biała zamiast czarnej.

Inna znów sztuka jest może bardzo przykra, ale wymaga też wielkiej zręczności. Chiński magik produkujący się na rynku miasta, odcina mieczem głowę młodemu chłopcu. Potem zbiera pieniądze wśród widzów i dopiero, gdy uzbierana suma wydaje się mu dostateczna, głowa wraca na swoje miejsce.

Sztuki magiczne niezawsze są bezpieczne i tak jak i w akrobatyce cyrkowej zdarza się, wykonawca płaci życiem za niezbyt precyzyjnie wykonany ruch. Np. sławny w końcu osiemnastego wieku magik Aleksander Hermann zadziwiał publiczność chwytaniem w kapelusz kul, wystrzeliwanych z prawdziwych karabinów Wyglądało to bardzo niebezpiecznie a w istocie była bardzo łatwe, o ile każdy z wykonawców wywiązywał się dokładnie ze swego zadania. Ale to, co udawało się Hermannowi, nie udało się jego pomocnikowi, który został zabity, gdyż jeden ze strzelców nie strzelił tak, jak było przewidziane.

Nie wystarczy

przeczytać pismo. Trzeba sąsiada zachęcić do abonowania „Dziennika Pomorskiego" !!! Spróbuj go namówić a będzie Ci wdzięczny. **Polecajcie wszędzie Dziennik Pomorski**

MINUTA ŚMIECHU

Jakim sposobem.

— Panie szanowny! — zaczepia Siąpalskiego na ulicy jakiejś indywiduum, pachnące wódką. — Cały tydzień nic nie jadłem! Jestem chory i nie mam an doktora. W domu dziesięcioro drobnych dzieci...

Siąpalskiego wzrusza do głębi obraz nędzy, odmalowany przez indywiduum. Sięga do kieszeni, wyjmuje portmonetkę, daje mu dwa złote zapytując:

— Jakim sposobem doszedł pan do takiego ubóstwa?

— Byłem zawsze takim frajerem i wierzyłem wszystkim, co mi natrajlowali, zupełnie jak pan! — odpowiada, już uciekając z dwuzłotówką w garści, indywiduum.

Świeci się.

Żonaty i kawaler wracali późnym wieczorem do domu. Kawaler odprowadził żonatego.

— Zazdroszczę Ci! — powiedział, — Pójdziesz zaraz do przytulnego czystego mieszkanka do miłej, czekającej cię z utęsknieniem żonusi... O! Patrz! W oknach twego mieszkania świeci się!

Żonaty spojrzał na oświetlone okna swego mieszkania, westchnął:

Rzeczywiście! Świeci się! Wiesz co? To chodźmy jeszcze na momencik do knajpy.

Apetyczny tort.

Będąc na wizycie, gość chwali podany tort:

Doskonały torcik!

— To domowej roboty!

— Wyśmienity! A przytem jak a dnie zrobiony. Ma takie śliczne karbowane brzegi.

— To mamusia robiła sztucznymi zębami babci — wyjaśnia synek pani domu.

Zabawa w komisję.

Dzieci rozmawiają:

— Chodźcie, będziemy się bawić w komisję magistracką...

— A co będziemy robić?

— Nic!

Drukiem „Dziennika Pomorskiego" Chojnice.
Redaktor odp. w z. Maks. Ossowski w Czersku.
Wydawca Juljusz Schreiber Chojnice

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 2 listopada 1933 r.

Miesiąc Zagadnień

polsko - niemieckich.

W niedzielę, 5 listopada, o godz. 5 po poł. odbędzie się w auli gimnazjum męskiego dalszy cykl wykładów. Prof. Sawicki wygłosi odczyt: Prusy Wschodnie a Polska; prof. Błaszczyk: Szkolnictwo polskie w Niemczech a szkolnictwo niemieckie w Polsce; prof. Marszałek: Spółdzielczość polska i spółdzielczość niemiecka na ziemiach zachodnich Polski.

Wstęp wolny. **Za Komitet:**
Dr. Korzenioswki.

—o—

Drużyna piłkarska „Old - Boye" w Chojnicch.

Ostatnio zawiązała się z inicjatywy kilku „zapaleńców" piłki okrągłej drużyna piłki nożnej „starych panów", którzy zamierzają jeszcze w tym sezonie rozegrać kilka spotkań. Trochę wprawdzie późno przyszli panowie ci z tą myślą — ale lepiej późno aniżeli nigdy. Z jaką energją wzięto się do dzieła, o tem może najlepiej mówić okoliczność, że oryginalny ten zespół rozegra już w nadchodzącą niedzielę swój pierwszy mecz. „Old Boye" zapewniają, że pierwszy ich występ będzie obfitował w momenty komiczne i moc arcyzabawnych sytuacyj. (ski)

—o—

Koncert artystyczny.

Staraniem Związku Tow. i Woj. DOK. VIII, Chojnice odbędzie się dn. 4 listopada br. w salach hotelu Engla koncert, w którym udział biorą znana śpiewaczka z Torunia p. Wiśniewska i p. dr. Dreszler z Chonic (skrzypce). Akompanjament objął p. Gierszewski z Chojnic. W programie między innymi: Moniuszko, Wieniawski, Niewiadomski, Puccini, Sarasata, Kreisler, Rysz. Strauss. Po koncercie tańce.

Szczegóły w afiszach. Ceny miejsc uległy **zniżce.** Pierwsze miejsce siedzące zł. 1,50, drugie zł 1. — Wstęp zł. 0.50.

—o—

Dzień Oszczędności.

Podobnie jak w innych miastach w Chojnicach odbył się w dniu 31 z. m. doroczny „Dzień Oszczędności". W południe przez ulice miasta przeszedł pochód propagandowy. Wieczorem na gmachu urzędu pocztowego zabłysła świetlna reklama z napisem „Przez oszczędność do dobrobytu". Zaznaczyć należy pomysłowość i oryginalność tej reklamy, która zwracała uwagę przechodniów W szkołach odbyły się pogadanki o oszczędności.

—o—

Ojcom miasta pod rozwagę!

Jeden z naszych czytelników pisze nam.

W naszem mieście toczą się układy i rozmowy różnych grup społecznych w sprawie przyszłych wyborów do Rady Miejskiej. W tych układach bierze się pod uwagę stosunki personalne i społeczno-polityczne, a czasami zapomina się o bolączkach naszego miasta o jego potrzebach. Potrzeb tych jest dużo, a do nich niewątpliwie na pierwszym miejscu należy sprawa budowy nowej szkoły. Już dwukrotnie zapadły w tej sprawie uchwały na zebraniach Rad Pedagogicznych, a tymczasem czynniki miarodajne tą sprawą zbyt mało się zainteresowały.

Warunki w szkołach są ciężkie. Dzeci muszą się uczyć po południu aż do godziny szóstej. Brakuje sal na urządzenie pracowni, w zimne dni dzieci ćwiczą się na boiskach, klasy są przepełnione, brak odpowiednich placów i boisk przy przeludnionych szkołach.

Inna miasta, jak np. Mogilno, mimo kryzysu czynią poważne starania w sprawie budowy i rozbudowy szkół

Młodzież — to nasza przyszłość. Trzeba jej dać odpowiednie warunki życia i pracy. Duch jest niemniej ważny, aniżeli ciało. Po budowie rzeźni — winna przyjść budowa nowej szkoły.

Jako jeden z tych wielu ojców, którym los dzieci głęboko leży na sercu, apeluję do przyszłych ojców miasta, do kandydatów na opiekunów naszego miasta, ażeby już teraz w swych zamierzeniach postawili na porządek dzienny sprawę budowy nowej szkoły. **Rodzic.**

Wśród ciszy i świateł miasta umarłych

Chojnice w dzień Święta Umarłych

Olbrzymia procesja na cmentarzu. - Poświęcenie nowego karawanu związkowego

Święto Umarłych! Ileż myśli, ile wspomnień wybiega do tych, co pośród nas żyli i odeszli, aby wiekuistym snem spocząć w miastach umarłych. W dniu tym zabliźnione rany krwawią na nowo. Ożywają w pamięci czyny tych, których ukochaliśmy, a którzy w sławie lub w cichej zbożnej pracy, powołani rozkazem Najwyższego, spoczęli na cmentarzu, tam gdzie wszyscy są sobie równi, wszyscy spowici całunem śmiertelnym.

W środę od samego rana liczne gromady zmierzały na cmentarz. Niepzebrane morze głów roiło się wkoło cmentarza. Zdaje się jakoby całe Chojnice wyległy, by w mieście umarłych złożyć hołd najbliższym.

Nad wieczorem z Fary ruszyła procesja, którą prowadził ks. kanonik Makowski w otoczeniu duchowieństwa, organizacyj, bractw i tłumu wiernych.

Po procesji odbyło się na cmentarzu poświęcenie karawanu, który jest własnością Tow. Mężczyzn Katolików. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Makowski.

Na cmentarzu odbyło się uroczyste pobłogosławienie grobów. Jednocześnie an grobach zabłysły światła i cmentarz zadrgał płomykami tysiąca świec.

Zimny wiatr gasił światełka, lecz chętne i uważne tysiące rąk zapalały je na nowo i łuna świateł nad cmentarzem gorzała wciąż, jak żarliwa modlitwa i bolesny krzyk duszy pozostałych za Tymi, co odeszli. Skupione i zadumy pełne były twarze czuwających przy grobach i widać że jestestwem całem jednoczyły się w duchu z cieniami drogich swych Zmarłych.

Dziwne obrazki....

Nad mogiłą przed laty zmarłej córeczki pochylała się stroskana matka. W innem miejscu grupa młodych ludzi modliła się żarliwie przy grobie matki. A gdzieś w kącie cmentarza chojnickiego pod płotem spoczywają polegli żołnierze.

Ozdobieniem mogił zgasłych żołnierzy zajęli się Harcerze. W głębokiej ciszy stanęliśmy na miejscu, gdzie złożono w trumnie doczesne szczątki śp. Stan. Szymczaka. Padł na posterunku! Tak jak przystało na posterunkowego policji. Niestety, nikt nie zapalił świecy na jego grobie....

Opuszczamy miasto umarłych, ziemię zroszoną łzami, drogę udręki i smutku. Przy wyjściu — jałmużna na szlachety cel.

Tymczasem dogasały lampy i knotki topiły się w płynnym łoju i gasły i malały jako te wspomnienia co raz w rok się zapalą i giną potem i nikną. Tylko wiatr co od pół przybiegł, dymy lampowemi tulił ciche stare mogiły.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Sprawy szkolne. — Podatki. — Nowy burmistrz?

W ostatni dzień października zebrała się Rada Miejska na plenarne posiedzenie.

Wszystkie siedem spraw, które figurowały na porządku obrad posiedzenia jawnego załatwiono bardzo szybko. Przewodniczył burmistrz dr. Sobierajczyk.

Nasamprzód przyjęto do wiadomości sprawozdanie z rewizji Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności

Projekt statutu Miejskiego Gimanzjum Żeńskiego Rada Miejska jeszcze nie uchwaliła.

Zgodnie z wnioskiem referenta p. insp. Grochowskiego przyjęcie statu tu odroczono i postanowiono wysłać do Kuratorjum w Poznaniu delegację w osobach: dr. Sobierajczyka, p. Kaletty i p. insp. Grochowskiego, która konferować będzie w najżywotniejszych kwestjach gimnazjum.

Gładko poszły sprawy: uchwalenie pobierania w roku 1934-35 komunalnego dodatku do państwowego podatku dochodowego i uchwalenie pobierania kom. podatku od budynków postawi dod. do państw. podatku od nieruchomości na rok 1934-35.

Pewne ożywienie w spokojny przebieg obrad wprowadziła sprawa sprzedaży ruchomości poszpitalnych Wniosek komisji referowany przez p. Rydzkowskiego uchwalono.

Na członków Rady Szkolnej miejscowej wybrano: Natha Gustawa, Grochowskiego Stanisława, Mazurkiewicza Bolesława, Grzybowskiego Leona. Na zastępców: Richtera Wład Bąkowskiego Marj. naczelnika Ćwiejkowskiego i Szmeltera Romana. Na delegata do Rady Szkolnej w Charzykowie Jana Kalettę i Fryderyka Steinhilbera.

Na końcu uchwalono sprzedać nieruchomość miejską przy ul. Wysokiej 15 p. Augustynowi Szczepańskiemu.

Na tajnem posiedzeniu mec. Kopicki złożył sprawozdanie im. komisji wyboru burmistrza.

Jak się dowiadujemy do ściślejszego wyboru dopuszczono pięciu kandydatów. Wybór nie może tymczasem nastąpić gdyż uchwała R. M. która służy jako podstawa do wyboru nie została zatwierdzona przez województwo.

Burmistrza wybierze więc nowy komplet Rady Miejskiej i to podobno nie wcześniej jak po Nowym Roku.

Z POWIATU

Wyjaśnienie.

Nowacerkiew. Wszelkie plotki rozsiewane przeciwko p. Józefowi Felskiemu z Nowejcerkwi są nieprawdziwe. Wyjaśnia się że służący p. Felskiego przejeżdżając drogą nad polem tutejszej majętności, bez wiedzy p. Felskiego, wyrwał kilka buraków za co został ukarany. Osoby rozsiewające plotki przeciwko p. Felskiemu będą sądownie ścigane.

Zarząd Majętności
Szlach. Nowacerkiew.

Święto Chrystusa Króla.

Rytel. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, żeńskie oraz męskie w Rytlu pow. chojnicki obchodziło w niedzielę dnia 29. 10. 33 r. bardzo uroczyście „Święto Chrystusa Króla". O godz. 9,30 zebrała się organizacja miejscowego SMP. na Rynku, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszono wspólnie na nabożeństwo. List pasterski odczytał ks. kuratus Drzymalski.

O godz. 4 po poł. przy licznym udziale druchen i druhów, przy dźwiękach orkiestry odbył się pochód przez wioskę. Sprawność i postawa maszerujących zrobiła na tłumnie zebranej publiczności jak najlepsze wrażenie. Na zakończenie obchodu przed głównem ołtarzem w kościele, pięknie przybranem, odśpiewano pieśń „My chcemy Boga" oraz odmówiono wspólnie modlitwę na intencję odwrócenia nowoczesnego pogaństwa.

Święto Chrystusa Króla.

Wiele. Tegoroczne Święto Chrystusa Króla połączone było w parafji naszej z 250 letnią rocznicą odsieczy wiedeńskiej. W niedzielę o godzinie 10 zebrały się wszystkie katolickie stowarzyszenia parafjalne na placu przed plebanją, skąd ze sztandarami przy dźwiękach kapeli wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Przed wystawionym Najświętszym Sakramentem uroczystą sumę odprawił ks. wik Lewańczyk, zaś ks. prob. odczytał list pasterski. Do upiększenia nabożeństwa przyczynił się śpiew chóru mieszanego „Cecylja". Po nabożeństwie ruszyły w pochodzie wszystkie wyżej wymienione towarzystwa na salę p. Czapiewskiego, gdzie odbyła się uroczysta i piękna akademja ku czci Chrystusa Króla i Jana Sobieskiego. Akademję zagaił prezes Akcji Katol. p. Bruski. Po odśpiewaniu przez chór „Cecylja" hymnu: „Króluj nam Chryste" druchna Br. Plińska wygłosiła z prawdziwym przejęciem wiersz „Do Chrystusa Króla" Dziatwa Krucjaty Eucharystycznej wystąpiła z hołdem Chrystusowi Królowi. Poruszający do głębi referat o panowaniu Chrystusa Króla wygłosił ks. prob. Wrycza. Druga część akademji zaczęła się pięknie wygłoszonym wierszem druchna Knapika „Sobieski pod Wiedniem". Piękny i treściwy referat na temat: „Sobieski Rycerz Chrystusowy" wygłosił organista Machnikowski. Stow. Młodz. żeńskiej odegrało jednoaktówkę „Przed bohaterem". Po przedstawieniu chór „Cecylja" odśpiewał „Marsz Sobieskiego" poczem pieśnią wspólną „My chcemy Boga" akademję zakończono. Milczenie, jakie na szczelnie przepełnionej sali panowało, świadczyło o wielkiem skupieniu uczestników.

Wichury.

— Silne wiatry jakie w ostatnich dniach panowały, poczyniły znaczne szkody w zabudowaniach i lasach, gdzie wyrywały z korzeniami, bądź to łamały drzewa.

Zebranie SMP.

Górki, pow. chojn. W niedzielę 28 października odbyło się w Górkach zebranie SMP. na które przybył ks. Patron prob. Wrycza z Wiela. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni, prezeska Narl. z Wiela wygłosiła referat o walce z nowoczesnym pogaństwem zaś ks. Patron wygłosił referat o korzyściach z czytania dobrych książek Miejscowa prez. Dobkówna odczytała piękny przykład o potędze modlitwy różańcowej. Dla urozmaicenia wygłosiła jedna z druchen wiersz i śpiewano wesołe piosenki organizacyjne. Po omówieniu bieżących spraw zebranie **zakończono.**

Zebranie Krucjaty Eucharystycznej.

— Po zebraniu SMP. odbyło się również w Górkach pod przewodnictwem ks. prob. Wryczy zebranie Krucjaty Eucharystycznej, przy udziale przeszło 30 członków. Dziatwa z wielkiem zainteresowaniem słuchała referatu ks. prob. o życiu organizacyjnem Krucjaty. Dziatwa postanowiła trwać wiernie przy sztandarze Chrystusowym i życiem swojem Chrystusowi służyć. Do dziatwy przemówiła obecna na zebraniu p. Narlochówna i rozdała dziatwie pisemko „Mały Gość". Po odśpiewaniu hymnu Krucjaty, zebranie zakończono.

Kółko Rolnicze.

Objezierze. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dn. 5 listopada o godz. 4 po poł. u p. Trzebiatowskiego.

Pszczoły będą mieć spokój.

Objezierze. W Objezierzu (pow. chojnicki) od pewnego czasu panował niepokój wywołany stałemi kradzieżami miodu. Pszczelarze obawiali się złodzieja, którzy niepostrzeżenie pod osłoną nocy sprzątał miód z ula. Złodziej popełnił poważne szkody. Dzięki energji posterunku policji w Rytlu złodzieja nakryto.

Złodziejem okazał się jeden z rolników. Podczas rewizji znaleziono zapasy miodu i poszorki p. Sztumpfa z Szternowa.

Złodziej przyznał się do winy!

Z KINA.

Dziś w czwartek tylko jeden dzień wielki dźwiękowiec cyrkowy p. t. „Wielka Klatka". W roli głównej ja snowłosa Anita Page, znakomity tenor dzikich zwierząt który przebywa w klatce z 20-tu lwami Clyde Beatty oraz mały Miki.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność! Emeryci i Emerytki.
W przyszłą niedzielę dnia 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu p. Locha przy Rynku konstytucyjne zebranie miejscowej filji Związku Emerytów i Emerytek. Uprasza się o jak największy udział wszystkich emerytów i emerytek miasta i okolicy we własnym interesie. Chodzi tu o obronę słusznych interesów emerytów i emerytek.

SMP. męskie. Zebranie Oddziału Młodszego odbędzie się dnia 3. 11. br o godz. 8 wiecz. w klasie szkoły powszechnej. Z powodu ważnych spraw prosi się o liczny udział. Zarząd.

Zebranie Towarzystwa Właścicieli Domów i Nieruchomości odbędzie się w poniedziałek tj. 6 bm. o godz. 19,30 w hotelu Engla. Na porządku obrad m. in. sprawy wyborów do Rady Miejskiej oraz sprawy podatkowe. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne przybycie członków.

Nadzw. Walne Zebranie Straży Pożarnej odbędzie się w piątek dn. 3 listopada rb. o godz. 20 w świetlicy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Zebranie bezrobotnych odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 6,30 wiecz. w sali p. Jaździewskiego. Celem omówienia ważnych spraw wyborczych obecność wszystkich konieczna.
Kowalewski.

Bank Polski, oddział w Chojnicach płacił dziś:

dolar — 5,75 zł, marki niem. 209, guldeny gdańskie 172,59, funt — 27,66.

—o—

Bydgoska giełda zbożowa.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.
z dnia 31. 10. 1933 r.

Żyto 20 ton	14,50—14,75
Pszenica 15 ton	19,00—19,50
Jęczmień brow.	15,00—16,00
Owies nowy	13,75—14,50
Mąka żytnia 65%	21,00—21,75
Mąka pszenna 65%	32,00—34,00
Otręby żytnie	9,25— 9,75
Otręby pszenne grube	9,00— 9,50
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Groch Victoria	22,50—24,50
Groch Volgera	23,00—25,00
Mak niebieski	60.00—62,00
Gorczyca	34,00—36,00

Ogolne usposobienie spokojne.

—o—

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, dnia 31 X 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr stacja Poznań

Pszenica	19.00—19.50
Żyto	14 50—14.75
Jęczmień przem. 68—69 kg.	13 75—14,00
Jęczmień przem. 64—66 kg.	13 25—13 50
Owies	13.25—13,50
Mąka żytnia (65 proc.	20.75—21,00
Mąka pszenna (65 proc.)	31.00—33.00
Otręby żytnie	10.00—10,50
Rzepak	39.00—40 00
Wyka letnia	14.00—15,00
Peluszka	13.00—14.00
Groch Wiktorja	21 00—25.00
Groch Folgera	22.00—25.00
Słoma pszenna luzem	1,25— 1,50
„ pszenna prasowana	1,75 2,00
„ żytnia luzem	1,25— 1,50
„ żytnia prasowana	1,75— 2,0
„ owsiana luzem	125,— 1.50
„ owsiana prasowana	1,75 2,00
„ jęczmienna luzem	1,25— 1,50
„ jęzmienna prasowana	1,75— 2,00
Siano zwykłe luzem	5,75 6,00
Siano zwykłe prasowane	6,25— 6,75
Siano nadnoteckie luzem	6,25— 6.75
Siano nadnoteckie prasow.	7,25— 7.75
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	15,00—15,50
Makuch słonecznikowy	18,50—19,50
Srut Soja	23,00—23,50
Mak niebieski	58,00—62,00

Ogólne usposobienie spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.
Poznań, 31. 10. 33.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło	
Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprz.	68—72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60 64
Mięsiste tuczone starsze	50—56
Miernie odżywione	42 - 48
Stadniki:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	54—58
Nietucz. dobrze odżywione starsze	46—50
Miernie odżywione	40—44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	66—72
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczone dobrze odżywione	42—44
Miernie odżywione	28—32
Jałowice	
Wytuczone pełnomięsiste	68—72
Tuczone mięsiste	60—64
Nietuczone dobrze odżywione	50—56
Miernie odżywione	42—48
Młodzież	
Dobrze odżywione	44—50
Miernie odżywione	40—44
Cielęta	
Najprzedniejsze cielęta wytucz	72—80
Tuczone cielęta	64 70
Dobrze odżywione	56—62
Miernie odżywione	46—54
Owce	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta	64—72
i młodsze skopy	54—62
Tuczone starsze skopy i maciorki	—
Świnie	
Pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi	98 -100
Pełnom. od 100-120 kg żyw.wagi	92— 96
Pełnom. od 80-100 kg żyw. wagi	86 — 90
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	76 — 82
Maciory i próżne kastraty	84— 94

Jeżeli kto poszukuje
stanowiska
Posiadłości
mieszkania
hipoteki
znaleźć to może
za pomocą ogłoszenia drobnego w poczytnym
Dzienniku Pomorskim

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.
Gdańsk, 31. 10. 33.
(Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło	Guld.
Woły:	
Pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej	—
mięsne tuczone	—
Stadniki:	
Młodsze pełnom. najw. wart. rzeź	32—34
pełnomięsne	26—28
mięsne	—
miernie odżywione	—
Krowy:	
Młodsze, pełnom. najw .wart. rzeź.	30—32
pełnomięsne	25—27
mięsne	18—20
miernie odżywione	10—12
Jałowice	
pełnomięsne, najwyż. wart rzeź	34—36
pełnomięsne	29—30
mięsne	25—27
Cielęta	
najprzedniejsze cielęta tuczone	—
najprzedniejsze ssaki	42—46
średnio tucz. cielęta śred. ssaki	30—35
liche ssaki	10—15
Owce	
jagnięta tucz i młod. skopy tucz.	29
starsze skopy tucz, liche jagnięta tucz.	
dobrze odżywione młode owce	23
mięsne owce i skopy	—
Świnie	
tucz ponad 150 kg. żywej wagi	44 45
pełnom. od 120—150 kg. ż.wagi	41—42
pełnom od 100—120 kg. ż. wagi	39—40
pełnom. od 80—100 kg. ż. wagi	36—37
świnie mięs. 60—80 kg. ż. wagi	—
maciory	—27

Targ wielki
kramny, na bydło i konie odbędzie się **w czwartek, dnia 9 listopada rb.**
Chojnice, dnia 31 października 1933 r.
Zarząd Miejski.

Obiady
kolacje
śniadania
oraz wszelkie inne zimne i ciepłe potrawy i napoje o każdej porze dnia poleca znana restauracja
Kiczka, teraz **Węsierski**
Młyńska 21.

Skład blawatów i galanterji
A. Lubińska Człuchowska nr. 10.
Dobry towar Niskie ceny

Kino Dźwiękowe-Nowości
W czwartek, dnia 2 listopada o godzinie 8.15 tylko jeden dzień
Wielki dźwiękowiec cyrkowy dla widzów o żelaznych nerwach pod tytułem
WIELKA KLATKA
W roli głównej jasnowłosa
Anita Page
oraz znakomity tenor dzikich zwierząt
Cylde Beatty
i najmłodszy aktor
Miki.
Wkrótce:
„Mata Hari".

Książkowa dzielna
z dłuż zą praktyką biurową, pisząca b'egle na maszynie, potrzebna zaraz do w ększego przedsiębiorstwa.
Oferty piśm. do adm. Dzien. Pom. pod nr. 100.

Artykuły szkolne
teki, tornistry, książki
słowniki, — tabliczki
gąbki, cyrkle, trójkąty
zeszyty — bruljony
piórniki — kompasy
kredki, farbki i t. d.
poleca
Księgarnia Dziennika Pom.

I a górnośląski
węgiel drzewo i brykiety
z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**
Roman Nowacki,
Urzędowe Ekspedytorstwo Skład drzewa i węgli
Chojnice Telefon 11.
Staroszkolna 25.

2 pokoje umeblowane
osobne z pełnem utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia.
Batorego 7. I piętro.

2 pokoje z kuchnią
do wynajęcia zaraz w budynku przy
ul. Świętopełka 24.

Zaraz lub później
4 pokojowe odnowione
mieszkanie
na I piętrze do wynajęcia.
Gumprecht, Ramy 4.

Pokój umeblowany
z ogrzewaniem centralnem do wynajęcia.
Gdzie wskaże eksp Dz. P

Karty do gry
do nabycia
w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Wieńce, bukiety, kwiaty cięte, chryzantemy, primulki, świeże orzechy
tanio
L. Howe
ogrodnictwo
Człuchowska 53.

Pokój
dobrze umeblowany zaraz do wynajęcia
Gimnazjalna 4/5.

Porządna
uprzątaczka
na pół dnia może się zgłosić
Dworcowa 53 I.

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." - Skr. poczt. 33. - Druk. i nakład druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: w. z. Maksymiljan Ossowski zam. w Czersku. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.